

Czy można zmusić do pracy?

Data publikacji: 14.11.2011 7:30

Za tysiąc złotych pracować nie będę - mówi pani Katarzyna mieszkająca w Cieszynie - nie po to uczyłam się na kucharza, żeby zarabiać marne grosze... Należy mi się pomoc z MOPS-u to z niej korzystam. Zresztą jak przeliczę to wychodzi na to samo.

Pani Katarzyna (nazwisko do wiadomości redakcji) ze wsparcia MOPS korzysta już kilkanaście lat. - Dokładnie 15 - przyznaje - do pracy na razie się nie wybieram, zresztą po co?, żeby stracić to, co dostaję z "opieki"? Nie warto. Zresztą biorę tylko to, co mi się należy...

Osób, które prezentują tak roszczeniowe podejście, rodem z PRL-u nie brakuje.

- Rozumiem, że kogoś dotknęła ciężka choroba i nie może podjąć pracy...rozumiem, że w wyniku jakiejś życiowej sytuacji osoba ta zmuszona była prosić o pomoc, ale nie rozumiem, jak można całe życie być bezrobotnym... mając sprawne ręce i nogi... - mówi oburzony czytelnik - moi sąsiedzi wynajmują dość drogie mieszkanie, mają samochód, on pracownik budowlany (wykazuje zaniżony dochód) ona długotrwale bezrobotna, dwoje nastoletnich dzieci. Często słyszę od nich, jak to walczą o swoje w ośrodku pomocy społecznej... Może rzeczywiście o pracę dziś niełatwo, ale żeby szukać jej 20 lat? To już chyba przesada. Uważam, że są ludzie, którym taki styl życia odpowiada i mało tego - są z niego bardzo zadowoleni... Pytanie tylko, czy nie ma sposobu, który skłoniłby takich "pasjonatów mops-u" do podjęcia zatrudnienia? Na pewno są tacy, którym pomoc z opieki społecznej jest bardziej potrzebna...

Przepisy o pomocy społecznej przewidują mechanizmy, które powinny zapobiegać wieloletniemu uzależnieniu od zasiłków, a jednak okazuje się, że zmusić do pracy nikogo nie można...

- Istnieją przepisy, które pozwalają na wstrzymanie bądź ograniczenie pomocy społecznej, jeśli ktoś nie podejmuje pracy, nie zgłasza się na szkolenie oferowane przez urząd pracy, czy marnotrawi środki z pomocy społecznej - informuje Jakub Wąsik kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Cieszynie.

Reasumując teoretycznie MOPS może wstrzymać, ograniczyć lub nawet odmówić pomocy... W praktyce jednak ośrodki pomocy społecznej rzadko sięgają po to narzędzie mobilizacji, szczególnie, jeśli w rodzinie są dzieci. Tutaj na pierwszym miejscu stawia się przede wszystkim ich dobro. **- Od każdej reguły są wyjątki, tak również jest i w tej sytuacji. Jeżeli w rodzinie są dzieci, musimy je mieć na uwadze. Ustawa nakazuje patrzeć również na interes osób bliskich** - dodaje J. Wąsik - **Zadaniem pracownika socjalnego jest mobilizować tą osobę i egzekwować od niej zobowiązanie do złożenia odpowiedniej ilości ofert pracy, czy uczestniczenia w szkoleniach...**

Na szczęście wśród długotrwale bezrobotnych są i takie osoby, które nie chcą pogodzić się z tą sytuacją. Pragną się z niej wyrwać i udaje im się. Wciąż jednak spora liczba osób wychodzi z założenia "pomoc państwa po prostu mi się należy" i tu ani prośbą, ani groźbą...

Co by się stało, gdyby przepisy zaczęły być bardzo rygorystycznie przestrzegane? Chyba na razie nie musimy "gdybać" na ten temat. Póki co pieniędzy na ten cel nie zabraknie.